



**Wasza redakcja**  
**Telefon** (012) 61-99-243  
**e-mail** [krakowski@dziennik.krakow.pl](mailto:krakowski@dziennik.krakow.pl)

**Ważne telefony**  
**Policja** 997 lub 112  
**Straż pożarna** 998  
**Pogotowie ratunkowe** 999

## ZIELONKI Wójt pokazuje teczkę

Każdy mieszkaniec gminy Zielonki może zajrzeć do teczki wójta Bogusława Króla – *Została mi ona udostępniona przez Instytut Pamięci Narodowej* – mówi wójt. Ksero dokumentów, które do niego trafiły, jest udostępnione w Referacie Organizacyjno-Prawnym Urzędu Gminy w Zielonkach.

(MAU)

## SKAŁA Pijaństwo na ulicach

Zygmunt Dercz, radny Rady Miejskiej w Skale, sugeruje, by odpowiednie służby wzięły pod lupę dwie ulice w mieście. – *Od godzin wieczornych przy Cmentarnej i Granicznej odbywa się regularne pijaństwo i zaśmiecanie tych ulic. Trzeba coś z tym zrobić* – mówi radny. Burmistrz Robert Jakubek wyjaśnia, że urzędnicy nie mogą być od-

(MAU)

powiedzialni za walkę z pijakami i chuliganami. – *W przypadku gdy w miejscach publicznych spożywany jest alkohol lub łamane jakiegokolwiek inne prawo, trzeba interweniować w policji. Każda rozmowa, nawet anonimowa, jest nagrywana, więc funkcjonariusze są zobowiązani do przyjazdu na wezwanie. Dlatego należy nękać patrol policyjny i w ten sposób starać się pozbyć problemu pijaństwa na ulicach* – sugeruje burmistrz.

## WIELKA WIEŚ Władze u jubilatów

Katarzyna i Piotr Chochołowie z Bębła obchodzili „Diamentowe Gody”. Jubileusz stał się okazją do odwiedzenia ich przez władze gminy. Małżonkowie dostali kwiaty oraz list gratulacyjny. Katarzyna Chochoł pochodzi z Bębła, natomiast jej mąż ze Szklar. Wójt Tadeusz Wójtowicz życzył im kolejnych pięknych i pełnych miłości lat.

(MAU)

## Dzieje się

**KOCMYRZÓW-LUBORZYCA**, dziś, godzina 9, **Urząd Gminy, sesja Rady Gminy**. Radni będą się zastanawiali m.in. nad potrzebą budowy szkoły w Karniowie. Pojawi się także informacja o planowanych inwestycjach drogowych. **KRAKÓW**, dziś, godz. 10, **Starostwo Powiatowe**, koncert finałowy ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego.

(MAU)

# Nie chcą cuchnącej kotliny

**KONTROWERSJE.** W Woli Radziszowskiej nie mają transparentów, ale własny wariant drogi beskidzkiej

Dla mieszkańców Woli Radziszowskiej powstanie Beskidzkiej Drogi Integracyjnej jest złem koniecznym. Wiedzą jednak, że inwestycja została już podjęta przez rząd i nie ma od niej odwrotu. Dlatego wskazują taki wariant przebiegu BDI, który będzie najmniej uciążliwy dla ich miejscowości. Andrzej Kollbek, zastępca dyrektora krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, zapewnia, że jest on do zaakceptowania.

Ponad 250 mieszkańców sołectwa po raz kolejny spotkało się z przedstawicielami GDDKiA oraz Biura Projektowego „Klotoida”. Tym razem zaprezentowane im zostały kolejne warianty trasy beskidzkiej. Zdaniem projektantów są one efektem pierwszych uwag zgłoszonych przez lokalną społeczność, a także próbą wypracowania kompromisu, by w okolicy Woli droga mogła w ogóle powstać. Nie ukrywają natomiast, że są one trudniejsze do realizacji.

– *Myslałam, że to spotkanie miało wyjaśnić „być albo nie być dla trasy”. Jednak okazuje się, że już nie ma odwrotu. Co nam teraz zostanie: zasmrodzona kotlina?* – pyta Emilia Wardyła. Tadeusz Gaczorek stawia sprawę jasno: „Jak złożycie podpis pod budowę tej drogi, postawicie krzyżyk na sanatorium rehabilitacyjnym w Radziszowie”. Jego zdaniem trasa BDI wcale nie musi biec przez Wolę Radziszowską. – *Tu ludzie dlatego się budowali, bo myśleli, że tędy nie pójdzie żadna droga. Tak naprawdę BDI powinna się nazywać trasa Jana Pawła II i łączyć Andrychów, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Skawinę i kampus. Już teraz przejazd przez Skawinę jest horrorem. Za rok może się okazać, że stwierdzicie,*



Tłumy mieszkańców przyszyły na spotkanie w sprawie trasy beskidzkiej. FOT. MAGDALENA UCHTO

## Etapy inwestycji

Przygotowanie tras, konsultacje z mieszkańcami, wybór dwóch wariantów i przedstawienie ich we wniosku do uzyskania decyzji środowiskowej. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zatwierdza jeden wariant. Właściwe projektowanie. Inwestor występuje do wojewody o zgodę na realizację inwestycji. Wojewoda przeprowadza konsultacje społeczne i wydaje zgodę. Przetarg, realizacja inwestycji.

*iz trzeba robić drogę do Kalwarii i kampusu, bo się ludzie już nie mieszczą* – proponuje Tadeusz Gaczorek.

Dyr. Andrzej Kollbek komentuje, że w ten sposób również dobrze można planować drogę na Księżycu. Tłumaczy, że sugerowana przez mieszkańców droga do Skawiny przecięłaby Wolę Radziszowską. – *To, że do tej pory ludzie nie mają dróg przed oknami, nie oznacza, że zawsze*

*tak będzie. Wielu z was wyjeżdża na Zachód i zachwyca się dobrymi i bezpiecznymi drogami, a po powrocie protestuje przeciwko ich budowie na swoim terenie* – komentuje dyr. Andrzej Kollbek.

Witold Grabiec, sołtys Woli Radziszowskiej, mówi, że często wbrew pozorom to ludzie mają rację. – *My mamy prawo obawiać się tej drogi, bo my z nią zostaniemy. Ale nie przyszlismy tu z okrzykami czy z transparentami. To dowód na to, że chcemy merytorycznie rozmawiać* – zapewnia sołtys.

Jeden z mieszkańców radzi pozostałym, by wskazali konkretny wariant, bo i tak nie mają innego wyjścia. – *Jest specustawa. Rząd już za nas zdecydował. Święte prawo własności ziemi ojców zostało zdeptane* – mówi. Z kolei Zbigniew Oleś uważa, że specjaliści powinni poznać teren. – *To lepsze niż malowanie głupich kresek na mapie* – sugeruje. Z kolei Stanisław Blak proponuje, że poprowadzi projektantów i drogowców taką trasą, przy której nie będzie ani jednego domu. – *Pokażę wam to, czego*

*wy nie widzicie z samolotu* – obiecuje. Wtórąją mu inni mieszkańcy. Dla nich jedynym możliwym do zaakceptowania wariantem jest taki, który poprowadzi przez las, po zboczach Pochowu. Taka propozycja mieszkańców trafi do Rady Miejskiej. Adam Najder, burmistrz Skawiny, gwarantuje, że liczy się dla niego jedynie głos społeczeństwa.

Krzysztofa Pawlaka interesowało, czy BDI ma powstać na Euro 2012. – *Ta inwestycja nie została zaliczona do niezbędnych na Euro, ale jej wykonanie było planowane na lata 2012 – 2013. Jednak na etapie przygotowania zadania będzie roczne opóźnienie, dlatego budowa rozpocznie się prawdopodobnie za trzy, cztery lata* – wyjaśnia dyr. Kollbek.

Przygotowania opóźniają przede wszystkim protesty mieszkańców. Obecnie swoje warianty przedstawiła społeczność Woli i Krzywaczki. Natomiast wszystkie warianty odrzuciły Wadowice. Nie wiadomo więc, czy uda się osiągnąć taki kompromis, który zadowolony wszystkich.

**MAGDALENA UCHTO**

[magdalena.uchto@dziennik.krakow.pl](mailto:magdalena.uchto@dziennik.krakow.pl)

# Unijne cuda poprawią życie

**FUNDUSZE.** Minimum cztery inwestycje w gminie Jerzmanowice-Przegonia zostaną zrealizowane dzięki funduszom z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Głównym celem tego programu jest poprawa jakości życia na obszarach wiejskich przez zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi, a także promocją obszarów wiejskich. Unia Europejska refunduje do 75 procent kosztów inwestycji poniesionych przez beneficjenta, zaś całość pomocy nie może przekraczać 500 tysięcy złotych.

Co warto zauważyć, program ten realizuje inwestycje wynikające z konkretnych potrzeb mieszkańców. Cele inwestycyjne ustalone są na mocy kompromisu i głosowania na zebraniach wiejskich.

Sołectwo Przegonia sformułowało specjalny Plan Odnowy Miejscowości Przegonia, w którym obok atrakcji regionu wyszczególniono również jego słabe strony, a także konieczne dla rozwoju inwestycje. Spośród zadań, które będą realizowane w latach 2009 – 2016 Unia Europejska dołoży pieniądze do projektu utwardzenia nawierzchni placu przy Domu Ludowym i przy kościele, zagospodarowaniu stawu w centrum Przegoni i do budowy placu zabaw przy Zespole Szkół. Być może uda się również sfinansować ze środków unijnych budowę tablic informacyjnych i drewnianych wiat przy szlakach turystycznych. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w tym tygodniu.

Może nieco zastanawiać fakt, że wyżej wymienione inwestycje dotyczą tylko tej jednej miejscowości gminy Jerzmanowice-Przegonia. Rzeczywiście, podczas poniedziałkowej sesji Rady Gminy

doszło między jej członkami do dość złośliwej wymiany zdań. Przedstawiciele Jerzmanowic mieli za złe swoim kolegom z Przegoni, że ci nie zwrócili się do nich z propozycją konsultacji. Zważywszy, że w trakcie naboru do PROW gmina może złożyć tylko jeden wniosek, irytacja niektórych radnych nie powinna nikogo dziwić.

Przewodniczący rady gminy Jacek Prawda tłumaczył całe zamieszanie i brak informacji dla Jerzmanowic pośpiechem, w jakim trzeba było przygotować plany. – *My sami dowiedzieliśmy się o tych dofinansowaniach niedawno. Trzeba było działać szybko i po prostu zabrakło nam czasu na konsultacje*. – mówił przewodniczący. Takie tłumaczenia nie bardzo jednak poprawiły nastrój radnym z Jerzmanowic. – *Jak to się stało, że z ośmiu miejscowości w gminie, tylko Przegonia wiedziała o tych funduszach na inwestycje?* – pytał radny Krzysztof Zaporowski. – *Gratulujemy Przegoni sprawności i szybkości działania* – dorzuciła ironicznie radna Maria Cieślik. Zastępca wójta gminy Mirosław Gołanko starał się łagodzić nastroje: *Nie róbmy afery z tak prostej sprawy. Naprawdę nie chciałbym, żeby wykorzystywano to później do jakichś politycznych rozgrywek*. Kiedy wydawało się, że wylewanie wzajemnych żalów będzie ciągnąć się jeszcze dłużej, radny Krzysztof Zaporowski uciął dyskusję mówiąc, że nie prowadzi ona do niczego i żeby zabrać się do głosowania nad Planem Odnowy Przegoni. – *To taki prawdziwy cud w Przegoni. Powiedzmy, że przegłosujemy plan, ale w przyszłym roku beneficjentem będą Jerzmanowice* – dorzucił na koniec. Wniosek został więc przegłosowany. **(JAN)**



FOT. EWA TYRPA

## Kartki, pisanki i stroiki z wikliny

**WIELKANOC.** W Środowiskowym Domu Samopomocy w Skawinie trwają przygotowania do przedświątecznych kiermaszów, które zaplanowano na niedzielę najbliższą oraz Niedzielę Palmową.

W pracowni artystycznej uczestnicy zajęć terapeutycznych zrobili już wielkanocne stroiki. Katarzyna Kapelan (na zdjęciu) bardzo lubi robić wiklinowe wózeczki z ozdobami. Są w nich m.in. kolorowe pisanki, kurczaki

z masy solnej i baranki na patyku. Niepełnosprawni artyści wykonali też bibułowe kwiaty i ceramiczne ptaszki. Tradycyjnie na kiermaszu będą też niepowtarzalne kartki świąteczne, wykonane m.in. przez utalentowaną plastycznie Marię Grucę.

Kiermasze odbędą się w najbliższą niedzielę przed kościołem pw. Szymona i Judy Tadeusza oraz w Niedzielę Palmową, także w Krzęcinie i Radziszowie.

(EKT)



Radni dyskutowali o tym, kto powinien otrzymać unijne wsparcie. FOT. JAN MATOGA